

Z DZIAŁALNOŚCI KULTURALNO-OŚWIATOWEJ NA ZIEMI LIMANOWSKIEJ

I. PRZED I WOJNĄ ŚWIATOWĄ

U podstaw działalności kulturalno-oświatowej na Ziemi Limanowskiej w okresie przed I wojną światową stoją: rodzący się wówczas ruch ludowy i docierające tu związane z nim gazetki ludowe oraz powstanie kółek rolniczych.

Pierwsze gazetki ludowe: „Wieniec Polski” i „Pszczółka”, redagowane przez pioniera ruchu ludowego w Galicji – ks. Stanisława Stojałowskiego (1841–1911) zaczęły docierać w okolice Limanowej w latach 80. XIX stulecia. Zyskały sobie niezwykłą popularność, pomimo iż były zwalczane zarówno przez kler¹, jak i władze administracyjne. *„W roku 1894 jakoś w maju – pisał do „Wieńca” Jan Mamak z Sowlin – były starosta Lachowski zwołał wszystkich prenumeratorów „Wieńca” i „Pszczółki” z całego powiatu limanowskiego i zakazał czytać gazetki i wielu było takich, którzy się przestraszyli i odstępowali i dawali do protokołu pisać, że słysząc na miejscowych misjach i z ust starosty, że są to pisma jątrzące, pozwalają podać do publicznej wiadomości, że odstępują. I przeszło ich może 15 (...) aż gdy przyszła kolej na mnie powiedziałem staroście, że my wiemy, iż rząd jest to silna maszyna, która da sobie radę z takim redaktorem, co takie szkodliwe pisma wydaje. My nic szkodliwego nie widzimy i nie odstępujemy póki będą wychodzić (...) Widząc inni, że starosta mnie na śmierć nie wyrokuje, nabrali odwagi i ani jeden nie od-*

¹ Świadczy o tym chociażby „Currenda” biskupa tarnowskiego – Ignacego Łobosia z 1893 r., skierowana do proboszczów z poleceniem odczytania jej na ambonach, zatytułowana „Czasopism: Dzwon, Pszczółka, Wieniec nie wolno prenumerować i nie wolno czytać” („Currenda” XX. A. D. 1893, Ld. 6178, Archiwum Muzeum Reg. Ziemi Limanowskiej).

stąpił”². Akcji rozwoju czytelnictwa ludowego nie zatrzymało nawet obłożenie ks. Stojałowskiego zakazem odprawiania mszy świętej³.

Pierwsze kółko rolnicze w Galicji powstało w 1881 roku w Czarnym Dunajcu k. Nowego Targu, drugie zaś 28 kwietnia 1882 roku w Mordarce k. Limanowej. Założycielami tego drugiego byli: wójt – Szymon Biernat i sekretarz gminny – Szymon Dutka, znany również w całej okolicy jako religijny poeta i korespondent do chłopskich gazetek (zmarł w 1914 r.). Już w 1886 r. donosił on społeczności chłopskiej za pośrednictwem „Wienca”: *„W dniu 25 III, po południu o godzinie 5, po nieszpornem nabożeństwie odbyło się uroczyste otwarcie czytelnictwa w domu sekretarza kółka pod nr 112 w Mordarce – Jana Odziomka, kowala, u którego mieści się kancelaria kółka rolniczego i biblioteka tegoż, więc uznano za stosowne, żeby nowozałożona czytelnia w tej sali się mieściła (...) Zarząd czytelnictwa oddał Wydział Krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej Szymonowi Dutce, przewodniczącemu Kółka Rolniczego. Za nadesłane książki i czasopisma przez Wydział Krakowskiego Towarzystwa składam niniejszym serdeczne podziękowania i staropolskie „Bóg zapłać”. Czytelnia nasza bywa otwarta każdej niedzieli i święta w godzinach popołudniowych a lud gromadzi się licznie już to czytając, już to biorąc do domu w celu czytania w gronie rodzinnem. Chęć do czytania jest u nas ogromnie wielka, lecz książek mało, przeto prosimy ludzi dobrej woli, którym dola włościł na sercu leży, o łaskawe wsparcie ofiarą w książkach, gazetkach, itp.”*⁴

Przeglądając ówczesne gazетки chłopskie spotykamy się bardzo często z artykułkami, pisanyymi przez chłopów z powiatu limanowskiego. Oprócz wspomnianego już wyżej Szymona Dutki swe korespondencje zamieszczali: Wincenty Biedroń z Lipowego, Jan Puch ze Starej Wsi, Jan Sułkowski ze Sowlin, Józef Uryga z Krosnej; w okresie późniejszym pojawiają się nazwiska Walerego Gawrona i Jana Biedronia. Chłopi nie tylko piszą artykułki na tematy społeczno-polityczne, ale też próbują swych sił w poezji⁵.

² „Wieniec Polski”, nr 2 ze stycznia 1896 r. (w bibliotece MRZL).

³ „Currenda” XIX z 1893 r. Ldz. 6196 (Archiwum MRZL).

⁴ „Wieniec”, nr 10 z 16 V 1886 (w Bibliotece MRZL).

⁵ Dla przykładu podajemy wierszowane życzenia świąteczne pióra uczestników pielgrzymki do Rzymu: Wincentego Biedronia z Lipowego i Błażeja Jońca z Sowlin, zamieszczone w 28 numerze „Pszczółki” z 1877 r.:

*Kochani Koledzy i Przyjaciele, po dawnym zwyczaju
Ludzie sobie dziś winszują w całym naszym kraju.
I ja też Wasz Przyjaciel, ślę wam winszowanie,
By tak było, jak wam życzę, daj Wszechmocny Panie.*

Akcja popularyzacji czytelnictwa ludowego, prowadzona przez kółka rolnicze i związane z nim czytelnie Krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej, miały tam szczególnie szeroki zasięg, gdzie była wspierana przez duchowieństwo (nie wszyscy bowiem księża byli przeciwnikami ruchu ludowego) lub nauczycieli. Wymowna jest tutaj korespondencja, zamieszczona w „Pszczołce” z 14 VIII 1879 roku, dotycząca Mszany Dolnej: *„Panowie nauczyciele Jan N. Łaski, kierownik szkoły i p. A. Koch przyczynili się do utworzenia czytelnia ludowej i teraz każdą niedzielę i święto po sumie i niesporze około 300 ludzi zgromadza się do szkoły i obydwaj w pocie czoła czytają nam bardzo pożyteczne rzeczy tak z gazetki jako też z książek, które sami wybierają i kupują za własne pieniądze, ażeby nas pouczać. Karczma u nas wolna i nie ma pijaków (...) Później więcej napiszemy, choć pisać nie umiemy ale drukowane dobrze czytamy, a to nam napisał nasz syn który chodzi do szkoły. Zawsze wierni włościanie i czytelnicy: Jakub Adamczyk i Mikołaj Janota”*.

Ciekawym przyczynkiem do oceny prowadzonej przy kółkach rolniczych czytelnia Krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej jest odnoszący się do Żmijęcej k. Limanowej opis, sporządzony przez znakomitego polskiego historyka – Franciszka Bujaka, który w 1903 r. notował: *„Czytelnia krakowskiego Tow. oświaty istnieje w Żmijęcej od r. 1888. W 1901 r. dostarczył nowych książek zarząd Towarzystwa na żądanie bibliotekarza; wskutek tego zaniedbane w ostatnich latach czytelnictwo ożywiło się na nowo. Najwięcej czytają 13–20–letnie chłopaki. Przychodzą także pożyczać książek ze wsi sąsiednich, z Jaworznej i Kobyłczynej. We wsi jest kilku młodych ludzi, którzy przeczytali prawie całą biblioteczkę. Wielką ciekawość budzą przede wszystkim przeróbki z powieści Sienkiewicza. W ogóle beletrystyka więcej znajduje zwolenników, niż książki treści naukowej. W każdym razie czytelnia oddziałuje korzystnie*

*Daj nam Boże dość zdrowia, aby Polska miła
Nasza Matka ukochana wraz szczęśliwą była.
Aby jej Bóg za cierpienia już nie szczędził płacy,
W jasnej doli, w dobrej doli, by żyli Polacy.*

*Kędy wśród łąk kwitnących nasze rzeki płyną,
Tam niech wszystkie utrapienia przepadną i zginą.
Niech Wam zboże rośnie o nieprzebranym ziarnie
Niech Wam praca wciąż popłaca i nie idzie marnie*

(...)

*Dużo szczęścia, dużo zdrowia, a nie zabrakło chleba,
Rozum w głowie, Pan Bóg w sercu – czegoż więcej trzeba.
By Wam dziatki się chowały zdrowiutkie i całe,
Wam w starości na pociechę, a Bogu na chwałę.*

i przebudowuje powoli zaśnieżone poglądy ludu tutejszego, które swoją pierwotnością niekiedy wprost przerażają – atoli głębszy i powszechniejszy wpływ czytelnicy byłby bardzo pożądanym"⁶.

Oprócz cytowanych tu wyżej gazetek „Wieniec Polski” i „Pszczółka” na Limanowszczyznę docierały również inne czasopisma – m.in. wydawany w Nowym Sączu „Związek Chłopski” (związany z założonym przez Potoczaków Stronnictwem Chłopskim), propagowana przez kler „Niedziela” czy prawicowy „Krakus”. Ich czytelnictwo na wsi nie przybrało jednak form masowości, było nawet przez postępowy aktyw ludowy potępiane⁷. W ostatnich latach przed I wojną światową pewną popularność zdobył sobie „Przyjaciel Ludu” oraz wydawana w Nowym Targu „Gazeta Podhalańska”, która w nr 9 z 1913 r. donosiła z Niedźwiedzia: *„W niedzielę 9 lutego mieliśmy tu uroczystość poświęcenia czytelnicy Kółka rolniczego w Niedźwiedziu, na którą przybyli pp. Józef Bek z Limanowej, Józef Mucha i sędzia Drożdż z Mszany Dolnej (...) Pan Józef Bek mówił o potrzebie oświaty i miłości ojczyzny, o szkodliwości alkoholu, przedstawiając jasno jakie spustoszenia czyni on w organizmie człowieka, jakie w rodzinie i jakie w całym narodzie. W końcu mówił Wł. Orkan o potrzebie oświaty, wskazując na Szwajcarię, gdzie chociaż też są góry jeszcze większe jak nasze i gleba licha, przez oświatę doszli ludzie do dobrobytu i zamożności (...)”*.

Przed I wojną światową akcję oświatową na terenie powiatu limanowskiego, kierowaną głównie na propagowanie nowoczesnych wówczas form gospodarowania, prowadziło C. K. Towarzystwo Rolnicze Małopolskie. W 1911 r. jego oddział – Towarzystwo Rolnicze Okręgowe w Limanowej – liczył 123 członków, w tym: właścicieli ziemskich 10., dzierżawców, księży i administratorów 7., oraz 119 włościan – głównie bogatych gospodarzy. Prezesem był dziedzic starowiejski – Zygmunt

⁶ Bujak F., *Żmijęca – wieś powiatu limanowskiego. Studia gospodarcze i społeczne*, Kraków 1903, s. 139.

⁷ Ciekawym tu przyczynkiem jest artykuł, zamieszczony w „Wieńcu” z 1891 r., a napisany przez Szymona Dutkę z Mordarki, w którym m.in. czytamy:

(...) Dziwnym trafem zabłądził do mnie „Krakus” pismo stańczykowskie nr 19 z dnia 9 maja br., które podobno jest rodem z Krakowa, spod Wawelu, od Smoczej Jamy. I słusznie mu się ten tytuł należy, że szczerze że tak powiem smoczem bazyliżkiem i jadem rzuciło się faryzejsko na czcigodnego ks. Stojalowskiego i na jego wielce zasłużone pisma. Jest to wielka nikczemność ze strony Jakuba spod Wawelu, autora artykułu pt. „Postawmy rzecz jasno”, który niegodziwy „Krakus” umieścił na stronie 1 pod tym tytułem. Gdy ten artykuł przeczytał uniosłem się wielkim gniewem jakby na licypera, ojca kłamstwa, nieprzyjaciela ludu wiejskiego, jaki „Krakus” jest; to haniebnie kłasać, czernić i ohydzać kogoś wtenczas, gdy on się bronić nie może...”

Mars, wiceprezesem gospodarz ze Słopnic – Maciej Wójtowicz. W tymże roku instruktor powiatowy Towarzystwa, Juliusz Holzer, wygłosił na terenie powiatu limanowskiego 19 odczytów, propagując zwłaszcza mleczarstwo i sadownictwo. Szczególną uwagę przykładano do doświadczeń polowych prowadzonych na łąkach i pastwiskach, które – jak pisze sprawozdawca – „najwięcej kształcą i przemawiają swoją praktycznością, oparte są na oko widocznych rezultatach, więc włościanin z tego najwięcej korzysta; wzbogaca swoją wiedzę i widząc namacalne z tego korzyści zaczyna dzisiaj zastosowywać najlepsze odmiany zbóż, uprawia rośliny pastewne: jak buraki, koński ząb, zastosowuje nawozy sztuczne z większą znajomością rzeczy, a nawet i saletry używa pod buraki i kapustę”⁸.

Szczególne zasługi w podniesieniu kultury – zwłaszcza czytelnictwa – na terenie byłej Galicji, w tym również na Ziemi Limanowskiej, położyło Towarzystwo Szkoły Ludowej. Założone zostało w 1891 r., w setną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Jego głównym zadaniem było uświadczenie narodowe poprzez krzewienie oświaty, w myśl hasła: *Przez oświatę do wolności*. Pierwszym prezesem TSL był poeta, filozof i polityk – Adam Asnyk (1838–1897). Członkami byli zarówno inteligenci, jak również kupcy, rzemieślnicy, chłopci, robotnicy i ziemiaństwo⁹.

Działalność TSL szła w dwóch kierunkach: kształcenia oraz wychowania młodzieży i organizacji oświaty wśród dorosłych. Ważną domeną działalności było zakładanie szkół średnich, seminariów nauczycielskich, szkolnictwa zawodowego, burs i internatów dla uczniów i słuchaczy.

Limanowski oddział TSL powstał w 1900 r. z inicjatywy ówczesnego sekretarza Rady Powiatowej – Józefa Beka (Becka) i jego żony Bronisławy. W Limanowej zorganizowano sporą jak na owe czasy bibliotekę, liczącą początkowo przeszło 500 tomów (darowizny); w 1910 r. księgozbiór liczył już 2800 tomów, zanotowano 18. 977 wypożyczeń. Stale prenumerowano trzy czasopisma, na terenie zaś powiatu zorganizowano 11 oddziałów wiejskich. Urządzane też były odczyty „na różne tematy”, ilustrowane obrazami z diaskopu, zwanego wówczas „latarnią magiczną”. Szczególną popularnością cieszyły się pokazy bajek i legend dla dzieci – na jednorazowy spektakl przychodziło ok. 150 widzów¹⁰.

⁸ *Sprawozdanie c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego oraz Towarzystw pokrewnych za rok 1911*, Kraków 1912, s. 353–356 (w bibliotece MRZL).

⁹ Aleksander T., *Działalność Towarzystwa Szkoły Ludowej w Sądeckim*. „Rocznik Sądecki”, t. XIV (1973 r.), s. 115.

¹⁰ *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 49.

Piękną kartę w działalności kulturalnej na Ziemi Limanowskiej zapisało również stowarzyszenie pn. „Teatr i Chór Włościański”. Przed 1910 r. istniało już w Jodłowniku, skąd teatr w tymże roku wystąpił w Limanowej aż z trzema sztukami: *Cudowny doktor*, *Gorzałka* i *Kumoszki*¹¹.

W 1910 r. podobny teatr powstał w Limanowej. Jego założycielem był Walenty Gawron ze Starej Wsi, który zebrał 157 osób. Zebranie organizacyjne odbyło się 8 maja tegoż roku; wybrano zarząd w składzie: prezes – Izydor Gibas (sędzia sądu w Limanowej), wiceprezes – Andrzej Postrożny ze Starej Wsi, sekretarz – Walenty Sułkowski z Mordarki, skarbnik – Walenty Gawron. Reżyserią sztuk zajął się kierownik szkoły w Limanowej – Teofil Szumański, zaś nauką śpiewu – Józef Kiwalla. Do zarządu wszedł również ówczesny sekretarz Rady Powiatowej – Józef Bek (Beck). Uchwalono również składki miesięczne w wysokości 10 halerzy¹².

Ponieważ w 1910 r. wypadały wielkie obchody 500-lecia bitwy pod Grunwaldem, na zebraniu organizacyjnym wyświetlono film o tej bitwie oraz wygłoszono okolicznościowy referat. Zebrania i próby odbywały się w sali Rady Powiatowej, a później Towarzystwa „Przyjaźń”. Oprócz nauki śpiewu pieśni patriotycznych przygotowano sztukę *„Kościuszko pod Racławicami”* Anczyca, którą dwukrotnie odegrano 26 czerwca 1910 r., w czasie limanowskich obchodów 500-lecia Grunwaldu. Na uroczystość tę stawiała się banderia konna, składająca się z 300 jeźdźców w strojach regionalnych; Chór Włościański wystąpił w strojach narodowych¹³. W latach późniejszych wystawiono sztuki: *Łobzowanie*, *Swaty*, *Zrękowiny u Druzgały* i *Cudowne leki*¹⁴.

Odnotować również należy powstawanie pierwszych zespołów muzycznych – głównie orkiestr dętych. Przed I wojną światową orkiestry takie istniały na pewno w Dobrej¹⁵ oraz Ujanowicach. Na przełomie XIX i XX w. Franciszek Bujak pisze, iż ta druga kapela *„ćwicz się pod kierunkiem organisty i wikarego w święta i dni słotne; ma ona charakter kościelny, grywa w kościele i podczas procesji, a czasem bierze udział w pątowaniu na Kalwaryę. Muzykanci nie są bez pewnego uzdolnienia,*

¹¹ Gawron W., *Wspomnienia z Limanowszczyzny*, Warszawa 1986, s. 21.

¹² Tamże.

¹³ Tamże, s. 21–22.

¹⁴ Biografia Walentego Gawrona (1891–1997). Archiwum Muzeum Reg. Ziemi Limanowskiej.

¹⁵ Wojtusiak E., *W Dolinie Łososiny*, s. 127. Maszynopis w zbiorach Archiwum Muz. Reg. Ziemi Limanowskiej,

ale rezultaty artystyczne są bardzo mierne, w każdym razie kapela jest objawem postępu kultury"¹⁶.

Na koniec – obraz życia kulturalnego samej Limanowej w tym okresie. Przed I wojną światową działały tu następujące stowarzyszenia ludności katolickiej: „Kasyno”, „Ochotnicza Straż Pożarna”, „Przyjaźń” i „Sokół”. Najstarszą z nich było „Kasyno”, założono przez okoliczną szlachtę ok. połowy XIX stulecia; później zdominowane zostało przez inteligencję – głównie urzędników. Tu, ok. 1870 r. założono pierwszy teatr amatorski¹⁷, urządzano zabawy karnawałowe, kuligi. Na przełomie XIX/XX w. – jak pisze Franciszek Bujak – *„Znaczenie kasyna, jako ogniska życia towarzyskiego, dawno upadło. Dziś liczy ono zaledwie kilkunastu członków, którzy bardzo mało korzystają ze znacznej ale starej biblioteki”*¹⁸.

Ochotnicza Straż Pożarna w Limanowej powstała w 1874 r.; w 1899 r. obchodziła uroczyste jubileusz 25-lecia. Z okazji tej wydano pamiątkową broszurę, w której – obok części beletrystycznej, poświęconej strażactwu – zamieszczono kilka ciekawostek z dziejów miasta. Straż urządzała zwykle dwa razy w ciągu roku wielkie, otwarte zabawy taneczne i kilka mniejszych, zamkniętych, tylko dla swoich członków. W 1910 r. założono orkiestrę dętą z inicjatywy miejscowego właściciela sklepu i restauracji. *„Instrumenta kupiła gmina – notuje Franciszek Bujak – która także dała lokal na naukę. Limanowianie nie są jednak bardzo muzykalni; rezultaty kilkumiesięcznej usilnej nauki były dosyć skromne. W każdym razie okazało dwudziestu kilku młodych rzemieślników zapał i wytrwałość w nauce, podsyconą ambicją należenia do bandy”*¹⁹.

Towarzystwo „Przyjaźń” założone zostało w 1897 r. przez miejscowych księży dla przeciwdziałania się szerzącym się wówczas prądom radykalnym (głównie ludowym) oraz socjalistycznym. *„Idealnymi jego celami – pisze Franciszek Bujak – są: oświata i podniesienie materialne mieszkańców, naprawdę jednak w obu tych kierunkach nic nie robi, jest tylko kasynem dla mieszczan, w którym dość często urządza się zabawy tańczące i prawie co wieczór gra w karty. Oświatę i pogląd na świat mają szerzyć takie pisma, jak „Głos narodu”, „Jedność”, „Krzyż”, „Łączność”, tudzież maleńka biblioteczka. Towarzystwo cieszy się oczywiście gorliwym poparciem wyższych sfer miejscowych, u których wy-*

¹⁶ Bujak F., *Żmijca...*, s. 141.

¹⁷ Mars J., *Pamiętniki*. Rkp w Archiwum Muzeum Reg. Ziemi Limanowskiej.

¹⁸ Bujak F., *Limanowa – miasteczko powiatowe w zachodniej Galicji. Stan społeczny i gospodarczy*, Kraków 1902, s. 214.

¹⁹ Tamże, s. 215.

*prasza coraz to nowe ofiary. Z takich ofiar wybudowano sobie dom, w którym duża sala bywa także udzielana na wykłady miejscowego koła Szkoły Ludowej*²⁰. Członków zwyczajnych liczy „Przyjaźń” 64 (wkładki 0,20–1 kor.), oprócz 32 członków spierających, którzy tylko płacą wkładki 1–2 kor. miesięcznie. „Przyjaźń” wcale nie przyczynia się do podniesienia mieszczan pod względem duchowym – pisze dalej F. Bujak – *bo inteliencya oddziaływa na nich po pańsku z góry i głównie w tym celu, aby zapewnić sobie ich powolność w sprawach politycznych*”²¹.

U schyłku XIX w., w 1893 r., w Limanowej powstało również Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Początki polskiego sokolstwa łączą się z upadkiem powstania styczniowego, kiedy to w byłym Królestwie Kongresowym rozpoczął się pozytywizm, zaś w Małopolsce padło hasło odrodzenia narodowego przez zdrowie, siłę i należyte wychowanie młodych pokoleń. W tym celu organizuje się ok. 1866 r. tajne towarzystwo pod nazwą „Biały Orzeł”, które w 1867 r. przemienia się w legalnie już działające „Towarzystwo Gimnastyczne”, zaś w 1869 r. przybiera nazwę „Sokół”²².

Bazą galicyjskiego sokolstwa był Lwów. Naczelne hasło „Siła i moralne wychowanie młodzieży” szybko rozprzestrzeniło się na inne miasta (Stanisławów, Tarnów, Kraków – 1884 r.), przenikając także za granice zaboru pruskiego (Inowrocław, Poznań, Gniezno). W 1892 r. powstał Związek Sokolstwa Polskiego pod zaborem austriackim z siedzibą we Lwowie, który dzielił się na 7 okręgów: krakowski, tarnowski, rzeszowski, przemyski, lwowski, tarnopolski i stanisławowski. Każdy okręg obejmował większą lub mniejszą liczbę gniazd sokolich²³.

Gniazdo „Sokoła” w Limanowej założone zostało dokładnie 18 września 1893 r., jednak ze względów finansowych do Związku Towarzystw Gimnastycznych przystąpiło dopiero w drugim półroczu 1894 r. Organizacyjnie limanowski „Sokół” wchodził w skład 2. okręgu tarnowskiego. Taki stan rzeczy utrzymał się do 1918 r.

Przed I wojną światową „Sokół” w Limanowej ograniczał swą działalność do organizowania zawodów gimnastycznych oraz pochodów w dniach świąt narodowych – m.in. był jednym z głównych organizato-

²⁰ Dom ten istnieje do dnia dzisiejszego (ul. Kościuszki 13).

²¹ Bujak F., *Limanowa...*, s. 216.

²² Kubalski E., *Krótki zarys historii i organizacji Sokolstwa Polskiego*, Kraków 1931, s. 4.

²³ Przewodnik Gimnastyczny „Sokół”, nr 8/1894 r.

rów obchodów 500-lecia bitwy pod Grunwaldem. Podobna organizacja powstała w Mszanie Dolnej.

Wśród 10 stowarzyszeń ludności żydowskiej, które na pocz. XX w. funkcjonowały na terenie miasta Limanowa, cele kulturalne: powiększenie księgozbioru kahalnego – miało tylko jedno. *„Księgozbiór kahalny – pisze F. Bujak – jest tak znaczny, że w zdumienie wprawia, bo któżby się spodziewał w licej limanowskiej synagodze znaleźć co najmniej 1500 tomów przeważnie w formacie foliowym? Są to wszystkie księgi hebrajskie, treści religijnej, przede wszystkim talmud w kilkudziesięciu wydaniach i modlitewniki różne. Księgozbiór uzupełnia się najnowszymi wydawnictwami: np. posiada już talmud z roku 1890; obok nowszych książek jest wiele hebrajskich druków z XVI w. (weneckie i krakowskie)”²⁴.*

Reasumując: działalność kulturalno oświatowa na terenie powiatu limanowskiego w okresie przed I wojną światową była szeroka. Chociaż wyrosła na skromnych początkowo czytelnich ludowych przy kółkach rolniczych – w ciągu półwiecza potrafiła objąć szerokie rzesze społeczeństwa, zarówno chłopów, jak i ziemiaństwo, jak również inteligencję i mieszczaństwo. Szczególna w tym zasługa stowarzyszeń o zasięgu ogólnogalicjskim – jak chociażby Towarzystwa Szkoły Ludowej, Teatru i Chóru Włościańskiego czy Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Są w niej również elementy lokalne, inicjowane przez środowisko, jak chociażby limanowskie „Kasyno” czy „Przyjaźń”.

Działalność tę na kilka lat przerwała brutalnie I wojna światowa.

II. W II RZECZYPOSPOLITEJ (1918–1939)

1. Związki i organizacje związane z partiami politycznymi

W okresie międzywojennym dużą aktywność kulturalno-oświatową na Ziemi Limanowskiej wykazywały młodzieżowe organizacje i stowarzyszenia, związane z partiami politycznymi. Należały do nich: związany z kółkami rolniczymi i ruchem ludowym Małopolski Związek Młodzieży, wywodzący się z ruchu ludowego ZMW RP „Wici” oraz związane z Akcją Katolicką: Katolicki Związek Młodzieży Męskiej i Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej.

²⁴ Bujak F., *Limanowa...*, s. 195.

Małopolski Związek Młodzieży powstał w 1920 r. przy Małopolskim Towarzystwie Rolniczym, zrzeszającym w byłym zaborze austriackim kółka rolnicze. Większość członków kół młodzieżowych wywodziła się w gospodarstwach o areale od 2 do 5 ha. Liczba kół MZM szybko wzrastała, zwłaszcza w latach 1922–1923, mimo przeszkód czynionych ze strony kleru, który popierał Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. MZM krzewił początkowo ogólną oświatę, a później także kulturę rolną, organizując odczyty, pogadanki, wycieczki do szkół rolniczych i wzorowych gospodarstw rolnych, konkursy w zakresie uprawy roślin i hodowli. Czyniono również próby upowszechniania na wsi sportu, łącząc to często z przysposobieniem obronnym²⁵.

Na zjeździe delegatów kół młodzieży z powiatu limaowskiego i nowosądeckiego, odbytym w Nowym Sączu w 1925 r., powołano Okręgowy Związek Młodzieży Małopolskiej w Nowym Sączu. Powiat limanowski reprezentowało właściwie tylko jedno koło – z Męciny. Z dokumentów zjazdowych i złożonych sprawozdań wynika, iż było ono wtedy najaktywniejsze w całym okręgu, w czym główna zasługa miejscowej nauczycielki – Marii Orłówny (pełniła obowiązki sekretarza okręgu) oraz członków zarządu koła – Ferdynanda Krzyżaka i W. Smolenia. W okresie sprawozdawczym odbyło 55 zebrań zarządu i 22 zebrania koła.

Na zebraniach prelegenci omawiali rozmaite problemy, np. Maria Orłówna wygłosiła następujące pogadanki: „System planetarny”, „Ruch Ziemi”, „Skarby naszej ziemi”, „Zachowanie się młodzieży”. W innych prelekcjach dominowała problematyka patriotyczna („Powstanie Styczniowe”, „Tadeusz Kościuszko”, „O wojnie światowej”, „O Powstaniu Listopadowym”), a także problematyka społeczna i rolnicza („Organizacja samorządu rolniczego”, „Metody podniesienia rolnictwa i sadownictwa”, „Zastosowanie narzędzi i maszyn rolniczych”). W jednej z sal szkolnych wybudowano scenę teatralną, na której odegrano następujące sztuki: *Błążek opętany*, *Łobzowanie*, *W górę serca*. Z dochodów ze wstępów zakupiono rekwizyty i stroje teatralne oraz książki. Biblioteka koła posiadała ok. 700 tomów, w tym 25 to teksty sztuk teatralnych²⁶.

Powszechną organizacją młodzieżową na wsiach powiatu limanowskiego stały się koła „Wici”. Początek tego ruchu przypada na rok 1928, kiedy to doszło do rozłamu w istniejącym od 1919 r. Centralnym Związku Młodzieży Wiejskiej, w wyniku czego powstał Związek Młodzieży Wiej-

²⁵ Potoczek J., *Nowosądecki ruch ludowy 1918–1939*. „Rocznik Sądecki”, t. XV/XVI, s. 228–229.

²⁶ Tamże, s. 230–231.

skiej Rzeczypospolitej Polskiej. Organem tego Związku stało się pismo „Wici”; od tytułu tego pisma przybrał nazwę cały ruch młodzieży wiejskiej²⁷.

Związek był zrzeszeniem (federacją) Zarządów Wojewódzkich Młodzieży Wiejskiej, mającym na celu „uzgadnianie i ogniskowanie pracy nad podniesieniem duchowego i gospodarczego poziomu oraz poczucia obywatelskiego młodzieży wiejskiej”²⁸. Z początku deklarował się apolityczność, by później, po rozbiciu Centrolewu i wyborach brzeskich, stać się faktycznie częścią ruchu ludowego²⁹.

„Wici” stały się więc organizacją polityczną, propagującą wśród młodzieży wiejskiej idee agraryzmu, spółdzielczości i solidarności warstwy chłopskiej. Położono też duży nacisk na rozwijanie wśród członków czytelnictwa oraz organizowanie wśród nich samokształcenia. Ambicją każdego koła było założenie własnej biblioteki. Fundusze na zakup książek z reguły zdobywała sama młodzież, urządzając na ten cel przedstawienia, zabawy, itp. Wspólne czytanie książek i gazet stanowiło jedną z form samokształcenia. Inną było powszechne organizowanie przez wiciarzy kursów – zwłaszcza przysposobienia rolniczego. Ruch wiciowy położył również duże zasługi w wydobyciu i przyswojeniu przez młodzież wiejską dorobku kultury narodowej i ludowej³⁰.

Pierwszym limanowskim prezesem „Wici” był Adam Mamak (syn prezesa SL); wiceprezesem wybrano Edwarda Trojanowskiego z Lipowego. Później, kiedy Adam Mamak objął po ojcu prezesurę SL, jego miejsce zajął Edward Trojanowski, który prezesował „Wiciom” aż do 1939 r.³¹ Do najbardziej aktywnych działaczy tego ruchu w powiecie należeli: Józef Dziętło z Mszany Dolnej, Wojciech Jamróz z Kasinki Małej, Jakub Jurek z Rupniowa, Stanisław Waśko ze Świdnika, Stanisław Sułkowski z Łukowicy, Alojzy Konieczny z Przenoszy, Wojciech Toporkiewicz z Wilkowiska, Józef Marzec z Laskowej, Władysław Kita z Jadamwoli, Stanisław Marzec z Laskowej, Wojciech Wojcieszak ze Słopnic, Leon Szewczyk ze Sowlin, Franciszek Pála ze Skrzydlnej. Najaktywniejsze zaś koła działały w Mszanie Dolnej, Sowlinach, Kasince Małej, Słopnicach, Wilkowisku³².

²⁷ Hillenbrand B., *Polskie organizacje młodzieżowe XIX i XX wieku*, Warszawa 1986, s. 442–443.

²⁸ Łuczak A., *Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej (1928–1939)*, Warszawa 1986, s. 70.

²⁹ Tamże, s. 71–72.

³⁰ Tamże, s. 108–109.

³¹ Gawron W., *Wspomnienia z Limanowszczyzny*, s. 227.

³² Tamże oraz pisemna relacja E. Trojanowskiego (Archiwum MRZL).

Podobnie, jak i w innych regionach, zakres pracy kulturalno-oświatowej kół wiciarskich był różny. Warunkowało to zarówno zapotrzebowanie społeczne, aktualny stan kadry, jak również warunki lokalowe i finansowe. Szeregi „Wici” znacząco uszczupliło powołanie przez Kościół Katolickich Kół Młodzieży Męskiej i Katolickich Kół Młodzieży Żeńskiej. Baza lokalowa była bardzo szczupła – na terenie powiatu limanowskiego nie było wtedy ani jednego domu ludowego, a antagonizm z sanacją wyrugował wiciarzy z wielu szkół. Najczęściej więc wszelakiego rodzaju imprezy organizowano w domach prywatnych, zaś latem w plenerze. Stosunkowo najłatwiej radzono sobie z finansami, dodając do składek dochody z zabaw, festynów, przedstawień amatorskich.

Te bowiem formy pracy były najbardziej widoczne w działalności wiciarzy. Zabawy czy festyny urządzano nie tylko z okazji świąt ludowych, ale w ciągu całego roku (za wyjątkiem postów). Teatry amatorskie, wystawiające powszechne wówczas standardy repertuarowe (*Jasełka, Kościuszko pod Racławicami, Swaty, Grube ryby, Niespodzianka, Damy i huzary*) były powoływane *ad hoc*, co zależało od aktualnych możliwości ludzkich i lokalowych. W okresie międzywojennym działały w Sowlinach, Laskowej, Kamienicy, Wilkowisku, Mszanie Dolnej, Kasince Małej. Istniała też w tym zakresie pewna „wymiana kulturalna” pomiędzy poszczególnymi miejscowościami, tak iż przedstawienia grane były nie tylko w tej wsi, w której były przygotowane, ale na terenie całego powiatu.

Szczególne zasługi koła wiciowe miały w popularyzacji śpiewu i muzyki. Pieśni ludowych i patriotycznych uczono w każdym kole; w Laskowej miejscowy nauczyciel, Jan Czech, założył duży chór mieszany, śpiewający zarówno pieśni patriotyczne, popularne, jak również ludowe (występował m.in. na świętach ludowych w Limanowej, Nowym Sączu, Nowym Targu). Orkiestry dęte istniały w Ujanowicach, Mszanie Dolnej, Kasinie Wielkiej, kapele ludowe w Porąbce k. Dobrej, Zalesiu (bracia Franczykowie).

Ważną rolę – podobnie jak i przed I wojną światową – odgrywało czytelnictwo prasy ludowej. Na wsie dochodziły m.in. „Wieniec”, „Pszczołka”, „Rola”, „Gazeta Chłopska”, „Sprawy Chłopskie”, „Wici”, „Zielony Sztandar”. Pisywali do nich m.in. Stanisław Strug z Lipowego (ps. „Lipowiak”), Walenty Gawron z Sowlin, Józef Wąchała z Kamienicy. Młodzi wiciarze próbowali swych sił w poezji – na łamach pisemek ludowych swe wiersze zamieszczali m.in.: Krystyna Lulek z Kasiny Wielkiej i Piotr Stach z Krosnej. Zwrócono też uwagę na konieczność zachowania stroju ludowego, który szczególnie był widoczny w organizowanych z okazji świąt ludowych tzw. banderiach konnych: w 1932 r., na uroczystość poświęcenia sztada-

ru Zarządu Powiatowego SL stawiała się banderia, licząca 1100 koni! Tradycja ta, ograniczona jednak tylko do prymicji i witania przybywających do parafii dostojników kościelnych, zachowała się do dnia dzisiejszego.

Ważne było również wychowanie w poczuciu przynależności do warstwy chłopskiej i uczenie współżycia oraz wspólnoty pomiędzy poszczególnymi wsiami. *„Organizacja chłopska i młodzieżowa – pisał Walenty Gawron – miała ten dodatni wpływ, że chłopci coraz mniej się procesowali i sprawy załatwiali polubownie. Zaś młodzież ze zwaśnionych wiosek do siebie zaczęła się zbliżać, zakładając koła „Wici”. Ich prezesi od wsi do wsi byli zapraszani na zabawy. Od tego czasu znikły bójkki, które przedtem przybierały na gwałtowności. Odtąd księżom zwalczającym ruch ludowy za posługi religijne chłopci coraz mniej dawali*³³.

Dotknęliśmy tu bardzo charakterystycznego dla okresu międzywojennego antagonizmu pomiędzy ruchem ludowym, szczególnie kołami „Wici”, a Kościołem. Antagonizm ten przybierał najprzeróżniejsze formy – od potępiania wiciarzy z ambon podczas niedzielnych kazań, rekolekcji czy misji, poprzez najprzeróżniejsze szykany, stosowane najczęściej wobec rodziców wiciarzy. W Wilkowisku np. proboszcz nie udzielał rozgrzeszenia matkom, których dzieci należały do „Wici” – spowiadały się więc u Cystersów w Szczyrzycu, którzy bardziej liberalnie patrzyli na te sprawy³⁴.

Wiciarze odpłacali się różnymi, wymyślnymi nieraz akcjami. Przykładem chociażby swoista „wojna opłatkowa”, którą opisuje w swych wspomnieniach Walenty Gawron: *„Zarząd Powiatowy SL postarał się o opłatki na Boże Narodzenie, ale to tylko zastosowano wobec organistów, którzy źle odnosili się do ruchu ludowego, a gorliwie popierali reżim sanacyjny. (...) Nieraz bywało, że młodzież rozdzieliła się na kilka grup i sprzedawała opłatki po 2 grosze za sztukę. Potem, gdy organista się zjawiał, do kosza zamiast zboża lub gotówki wrzucano mu po parę ziemniaków. Z tego po wielu domach trafiały się awantury. Wtedy organiście wytykano, że kiedy nie idzie z chłopami, to niechże sanacja bierze od niego opłatki*”³⁵.

Odpowiedzią Kościoła na ruch wiciarski były Katolickie Koła Młodzieży Męskiej (KKSM) i Katolickie Koła Młodzieży Żeńskiej (KKMŻ). Powstały one w 1934 r. na mocy uchwały Episkopatu Polski, ujednolicającej struktury Akcji Katolickiej³⁶. Koła takie powstały w powiecie limanow-

³³ Gawron W., *Wspomnienia...*, s. 220.

³⁴ Relacja pisemna M. Wrony z Wilkowiska (Archiwum MRZL).

³⁵ Gawron W., *Wspomnienia...*, s. 220.

³⁶ Hillenbrand B., *Polskie organizacje...*, s. 444.

skim prawie przy wszystkich parafiach (Limanowa-Łososina Górna, Łaskowa, Ujanowice, Pisarzowa, Męcina, Kanina, Pisarzowa, Łukowica, Słopnice, Kamienica, Lubomierz, Tymbark, Rybie Nowe, Wilkowisko, Jodłownik, Skrzydlina, Dobra, Kasina Wielka, Jurków, Mszana Dolna, Kasinka Mała, Niedźwiedz i Olszówka) – wyjątkiem była tylko administrowana przez Cystersów parafia w Szczyrzycu. Ich liczebność była różna – od 60–70 osób w Ujanowicach (nie było tu natomiast koła wiciarskiego), do 15–20 osób (Słopnice, Wilkowisko). W poszczególnych parafiach opiekę nad tymi kółkami zlecano z reguły młodym katechetom (w Limanowej – ks. Jan Rachwał, ks. Władysław Ryś, w Ujanowicach – ks. Bernardyn Dziedziak).

Do rozwoju KKMM i KKMŻ przyczyniało się nie tylko poparcie Kościoła, ale też znacznej części współpracującego z sanacyjnym Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem nauczycielstwa. Ważną rolę odegrała również gotowa baza lokalowa – służyły nią nie tylko plebanie, ale również współpracujące z nimi szkoły; niektóre parafie wybudowały też własne „Domy parafialne”, pełniące rolę świetlic, czasami połączonych z ochronkami (Ujanowice, Pisarzowa, Męcina, Kamienica, Wilkowisko, Mszana Dolna). Mniej atrakcyjnie natomiast dla młodzieży przedstawiał się program działania, który z reguły sprowadzał się do wieczornic czy pogadanek, związanych z kalendarzem liturgicznym – było to więc wspieranie czy wręcz dublowanie normalnej pracy duszpasterskiej Kościoła. Tylko niektóre koła wychodziły poza ten schemat, organizując kursy koronkarskie, szycia czy gotowania (Słopnice). Organizowano też wycieczki do sanktuariów – zwłaszcza Częstochowy. Niektóre koła posiadały własne sztandary lub chorągwie, noszone przez „asysty” w czasie procesji eucharystycznych (Limanowa, Mszana Dolna, Ujanowice, Dobra, Wilkowisko). Kościół propagował również czytelnictwo książek katolickich – w Ujanowicach w okresie międzywojennym biblioteka parafialna liczyła 758 książek i miała 189 czytelników, którzy wypożyczyli 2324 książki. Propagowano też czytelnictwo pracy katolickiej; najczęściej prenumerowanymi tytułami były: „Królowa Apostołów”, „Lud Katolicki”, „Przewodnik Katolicki”, „Posłaniec Serca Jezusowego”, „Rycerz Niepokalanej”³⁷.

Rozdział ten zakończmy krótką informacją o działalności kulturalnej koła Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), istniejącego w Limanowej-Sowlinach. Jego członkami byli wyłącznie pracownicy istniejącej tam wówczas rafinerii ropy. Działalność kulturalna opierała się najpierw na

³⁷ Wierzbicki Z. T., *Żmijca w pół wieku później*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, s. 140–141.

„Kasynie”, w którym wyświetlano filmy, organizowano festyny i zabawy. Tu mieściła się również licząca ok. 500 tomów biblioteka. W 1923 roku założono przy rafinerii orkiestrę dętą „Echo Podhala”, której dyrygentem został Mieczysław Mordarski (zespół ten istnieje do dnia dzisiejszego, obecnym jego sponsorem jest Limanowski Dom Kultury). Założono również własną Spółdzielnię Handlową „Społem”. Od Franciszka Gaika zakupiony został budynek mieszkalny, który następnie zaadaptowano na Dom Robotnika. Mieczysław Mordarski zorganizował także muzyczny zespół kameralny, z którym opracował tło muzyczne do kina niemego i odtwarzał je w czasie projekcji filmów. W l. 1933–1934 dyrygentem orkiestry był Józef Choleksa (z pochodzenia Czech), później Jan Pikoń³⁸.

2. Samorząd powiatowy

Dużą aktywność w pobudzaniu życia kulturalnego na Ziemi Limanowskiej w okresie międzywojennym przejawiał samorząd powiatowy. Działalność ta uwidoczniła się przede wszystkim w subwencjonowaniu kursów oświatowo-zawodowych, częściowym dotowaniu działalności oświatowej, prowadzonej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego oraz organizacji i subwencjonowaniu szkolnictwa zawodowego.

Głównym animatorem poczynąń samorządu powiatowego w tym zakresie był ówczesny kierownik szkoły w Pisarzowej – Antoni Górszczyk (1892–1980), który łączył pasję społecznika i działacza oświatowego z funkcjami członka Tymczasowego Wydziału Rady Powiatowej oraz prezesa Zarządu Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Nic więc dziwnego, iż wieś Pisarzowa będzie w okresie międzywojennym przodowała we wszystkich poczynaniach kulturalno-oświatowych, stając się wzorem dla innych wsi powiatu limanowskiego.

Zachowane protokoły z posiedzeń Tymczasowego Wydziału Rady Powiatowej z lat 1932–1935 pozwalają na zorientowanie się w wielkości finansów skierowanych na działalność kulturalno-oświatową. I tak w 1933 r. na oświatę pozaszkolną przeznaczono kwotę 1500 zł, rozdzielając ją następująco:

- na prenumeratę czasopism – 100 zł
- na prowadzenie kursów – 1.000 zł
- na uzupełnienie biblioteki – 300 zł

³⁸ 70-lecie orkiestry dętej „Echo Podhala” w Limanowej 1923–1993, Limanowa 1993, s. 3–5.

Pomoc finansowa władz samorządowych powiatu w działalności oświatowej uwidacznia się również w innych pozycjach. I tak w tymże samym 1933 roku przeznaczona została subwencja w wysokości 1200 zł dla Przysposobienia Rolniczego przy Związku Strzeleckim w Limanowej, z czego 200 zł na prowadzenie w zespołach młodzieży wiejskiej przysposobienia uprawowego, a 1000 zł na przysposobienie owczarskie. Ponadto Wydział Powiatowy angażuje wtedy jako instruktorkę gospodyń wiejskich Stanisławę Ścigalską, ustalając jej miesięczne uposażenie na 140 zł plus zwrot kosztów podróży i diety według obowiązujących wówczas przepisów administracyjnych.

W 1932 r. Tymczasowy Wydział Powiatowy popiera starania Towarzystwa Przemysłu Ludowego Małopolski Zachodniej i Śląska w sprawie propagowania wyrobów przemysłu wiejskiego, zobowiązując się do bezpłatnego oddania lokali w Limanowej i Mszanie Dolnej na zorganizowanie wystaw w sezonie letnim³⁹.

W tymże roku zorganizowano w Pisarzowej trzymiesięczny kurs kroju, szycia i gotowania, na którym nauczycielką „robót kobiecych” była wychowanka zakładu hrabiny Zamoyskiej w Kuźnicach k/Zakopanego – Maria Safian. W 1929 r. podobny kurs zorganizowany został w Kamienicy – warunkiem uczestniczenia w nim było posiadanie maszyny do szycia. Kurs ten ukończyło kilkanaście panien, które wyuczyły się szycia „miejskich strojów” – głównie sukien i bluzek oraz nowoczesnych wówczas technik przyozdabiania ubiorów. Miało to duży wpływ na przeobrażenia strojów w tym regionie i na zanik dawnych, tradycyjnych strojów ludowych. W latach późniejszych podobne kursy zorganizowane były w Dobrej, Słopnicach, Szczyrzycu, Jodłowniku, Mszanie Dolnej i Niedźwiedziu⁴⁰.

Działalność kulturalno-oświatowa samorządu powiatowego nabrała szczególnego rozmachu po 1928 r., kiedy to Antoni Górszczyk ukończył półroczny kurs oświatowo-rolniczy, zorganizowany w Brodach k/Krakowa przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego. Jego kierownikiem był Kazimierz Maj; prelegenci dojeżdżali z Krakowa i Warszawy; byli wśród nich zarówno profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, jak też praktycy-rolnicy, sadownicy, pszczelarze, działacze społeczni i oświatowi.

Po powrocie z kursu Antoni Górszczyk zorganizował w rodzinnej Pi-

³⁹ Protokoły z posiedzeń Tymcz. Wydz. Powiatowego w Limanowej (1932–1935 r.). Archiwum MRZL.

⁴⁰ Wielek J., *Strój Lachów Limanowskich*, Wrocław 1938, s. 20; *Strój Górali Łąckich*, Wrocław 1999, s. 21.

sarzowej czytelnię czasopism, wypożyczalnię książek, urządzał także co drugą niedzielę wykłady z zakresu rolnictwa, sadownictwa, historii i kultury wsi.

W 1932 r. uruchomiono w Pisarzowej Zimową Szkołę Rolniczą, wykorzystując przy tym poparcie Rady Powiatowej w Limanowej. Był to właściwie uniwersytet ludowy, jednak tej nazwy nie używano. Zajęcia odbywały się w środy i piątki, począwszy od 24 września 1932 r., do 31 marca 1933 r. Nauka odbywała się w godz. 14–19; dziewczęta ponadto miały w czwartki zajęcia z gospodarstwa domowego; 10 godzin przeznaczono na samodzielne referaty słuchaczy, 2 dni na wycieczki. Wiek słuchaczy wahał się w granicach 19–39 lat (przeciętny 22 lata); jedenastu słuchaczy było samodzielnymi gospodarzami, trzech radnymi gminnymi – wśród nich był również wójt. Słuchacze rekrutowali się z trzech gmin – Pisarzowej (34 osoby), Męciny (12 osób) i Kaniny (7 osób). Razem więc do szkoły uczęszczały 53 osoby – 39 chłopów i 14 dziewcząt.

Na przedmioty zawodowe przeznaczono 96 godzin wspólnych i dodatkowo 37 dla dziewcząt. Na przedmioty ogólnokształcące – 64 godziny. W czasie zajęć zwiedzano również wzorowe gospodarstwa rolne, zapoznawano się z zasadami zakładania sadu i pielęgnacji drzew owocowych, zbiorników gnojowicowych, jak również z rasami bydła i owiec.

Budżet szkoły wynosił 400 zł.; prelegenci otrzymywali zwrot kosztów podróży (bilet kolejowy 3 klasy), lub zwrot kosztów przejazdu furmanką.

Zimowa Szkoła Rolnicza w Pisarzowej czynna była w latach 1932/33 i 1933/34. W następnych latach urządzono podobne kursy w Limanowej, Sowlinach i Młynnym. Brało w nich średnio udział po 50 osób.

Po ukończeniu kursów absolwenci przejmowali na siebie pracę oświatową we własnym środowisku. Zorganizowano więc w Pisarzowej Koło Młodzieży Ludowej, systematycznie douczano młodzież na wykładach, poświęconych głównie gospodarstwu domowemu, urządzano przedstawienia i wycieczki (Kraków, Zakopane, Częstochowa, Warszawa, Wieliczka). Z inspiracji Antoniego Górszczyka organizowane były tzw. „wieczory czwartkowe” z deklamacjami poezji, występami chóralnymi, dyskusjami.

Plonem tych poczynań było również zorganizowanie zespołu regionalnego „Pisarzowianie”, który w programie miał m.in. obrzędy weselne, kolędnicze, przyśpiewki z okolic Pisarzowej. Zespół występował m.in. na Święcie Gór w Nowym Sączu; istniał do wojny. Reaktywowany został w latach 70. przez uczestniczkę kulturalnych poczynań w okresie międzywojennym – miejscową nauczycielkę, Weronikę Liberde⁴¹.

⁴¹ Wywiad z Antonim Górszczykiem (Archiwum MRZL).

Pozytywnie również należy ocenić działalność samorządu powiatowego w Limanowej w zakresie organizacji szkolnictwa zawodowego. W okresie międzywojennym powstały trzy szkoły tego typu: Górską Szkoła Rolnicza w Łososinie Górnej oraz Szkoły Zawodowe w Limanowej i Mszanie Dolnej. Górską Szkoła Rolnicza w Łososinie Górnej założona została w 1929 r. Inicjatywa jej powołania wyszła od działaczy Wydziału Powiatowego w Limanowej; samorząd powiatowy był również właścicielem szkoły i zapewniał fundusze na jej utrzymanie. Faktycznym zaś organizatorem łososińskiej szkoły rolnej był inż. Jan Drożdż (1895–1955), pochodzący z Jodłownika (pow. Limanowa). Syn chłopca, po maturze i studiach na Akademii Rolniczej w Wiedniu i kursach specjalistycznych z zakresu gospodarki rolno-hodowlanej w górach, odbytych w Szwajcarii, powrócił w rodzinne strony, by uczyć chłopskich synów rolniczego rzemiosła. W założeniach programowych placówki mocno zaakcentował obowiązek, ciążyący na każdym uczniu: absolwent powraca do swej rodzinnej wsi, by tam szczepić wyniesione z ławy szkolnej i nauki praktycznej wiadomości i umiejętności. Szkoła inż. Drożdża, założona bez wielkich nakładów pieniężnych i inwestycji na resztkówce dworskiej, wykupionej przez Wydział Powiatowy, szybko stała się placówką prawie samowystarczającą. Na jej utrzymanie zaczęli bowiem pracować sami uczniowie – na polach należących do gospodarstwa szkolnego założono wzorcowy sad, ogród warzywny i szkółkę owocową, później oborę zarodową bydła rasy czerwonej górskiej, szalas pasterski. Wełna uzyskiwana z owiec przerabiana była w szkolnej greplarni i tkalni, uruchomiono też zakład mleczarski, który szybko zasłynął z doskonałych ementalerów (przekazany później jako „udział” do powstałej Spółdzielni Mleczarskiej). Powstała też suszarnia owoców i jagód oraz podręczna tłocznia soków owocowych i jagodowych.

W ciągu dziesięciolecia 1929–1939 łososińską szkołę opuściło prawie 250 absolwentów, w tym ok. 80% z powiatu limanowskiego, 20% z powiatów sąsiednich (Nowy Sącz, Nowy Targ).

Górska Szkoła Rolnicza oprócz swych głównych zadań statutowych prowadziła również szeroko zakrojoną akcję propagowania nowych wartości kulturalnych na limanowskiej wsi. Przykładem tego są chociażby kursy kroju i szycia (1939 r.), które ukończyło 45 dziewcząt, uzyskując dobrze wówczas płatny zawód krawczyni. W 1932 r. urządzono kurs „gospodarczo-letniskowy” dla 30 dziewcząt, oraz kurs dla baców i hodowców owiec (30 uczestników). W listopadzie 1931 r. przy współudziale Komisji Oświaty Pozaszkolnej Związku Nauczycielstwa Polskiego w łososińskiej placówce urządzono kurs społeczno-rolniczy dla nauczycieli

szkół powszechnych (56 uczestników); podobny powtórzono w roku następnym (45 słuchaczy). W 1937 r. do Szkoły przydzielone zostały przez Kuratorim Okręgu Szkolnego Krakowskiego dwie instruktorki do prowadzenia Państwowych Kursów Rolniczych. W 1937 r. przeprowadziły one trzy kursy „letniskowo-gospodarcze” (Witowice Dolne, Ujanowice). Równocześnie z organizacją wędrownych kursów rolniczych w powiecie zakupiona została resztówka dworska majątku Koszary (obok Łososiny Górnej), gdzie na 7 r. morgowym gospodarstwie wraz z domem otwarta została Podhalańska Szkoła Gospodyń Wiejskich (1938 r.). Uczęszczało do niej 25 uczennic.

W porozumieniu z Powiatową Komendą Przysposobienia Wojskowego w Górskiej Szkole Rolniczej zorganizowano wzorowy hufiec szkolny. Zajęcia odbywały się co tydzień (4 godziny). Uczniowie zapoznawali się z podstawami musztry i innymi zagadnieniami wojskowymi, otrzymując świadectwa II stopnia przysposobienia obronnego, co dawało im później możliwość prowadzenia kursów w swoich rodzinnych miejscowościach. Uczniowie zorganizowali i prowadzili spółdzielnię handlową „Rolnik-Góral”, która uczyła nie tylko gospodarności, ale i potrzeby wspólnego działania, co później pięknie zostało wykorzystane przy tworzeniu Podhalańskiej Spółdzielni Owocarskiej w Tymbarku. Spółdzielnia podzielona była na sekcje: oświatową, wycieczkową, gospodarczą, straży pożarnej i karności.

Sekcja wycieczkowa urządziła wycieczki do wzorowych gospodarstw rolnych na terenie powiatu (Jodłownik, Wolica, Tymbark, Stara Wieś), do Rożnowa, gdzie wówczas wznoszono zapórę wodną na Dunajcu czy podtarnowskich Mościc, gdzie powstała wielka fabryka nawozów sztucznych. W roku 1929 urządzono 8. dniową wycieczkę do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową, w latach późniejszych do Gdyni, Helu, Częstochowy i Krakowa. W 1930 r. uczniowie Łososińskiej szkoły w czasie 5. dniowej wycieczki zwiedzili Szkołę Rolniczą i Stację Doświadczalną w Rożnowie pod Radhosztem (Czechy) oraz Szkołę Górską Rolniczą w Orawskim Podzamku (Słowacja). Ponadto corocznie Łososińską szkołę zwiedzało 25–30 wycieczek kółek rolniczych, kół gospodyń, stowarzyszeń młodzieżowych, szkół powszechnych i instruktorów rolniczych. Co roku Szkoła wysyłała swych uczniów na praktykę rolniczą do gospodarstw w Szwajcarii. Praktyka z reguły trwała 9 miesięcy; w latach 1929–1939 skorzystało z niej 9 absolwentów.

Sekcja teatralno-oświatowa Górskiej Szkoły Rolniczej urządziła przedstawienia w miejscowym domu ludowym. Wystawiano jasełka oraz sztuki: *Szaleńcy*, *Porucznik Pierwszej Brygady*, *Werbel domowy*, *Łobzowia-*

nie, Zrękowiny u Druzgały, Sieroce wiano, Niech żyje Kółko Rolnicze, ponadto organizowano uroczyste poranki i wieczorki ku czci Józefa Piłsudskiego, prezydenta Mościckiego oraz z okazji świąt narodowych.

Warto również podkreślić dbałość szkoły o tradycyjne przemysły ludowe, zwłaszcza tkactwo. W 1934 r. został uruchomiony w Łososinie Górnej kurs tkactwa, prowadzony przez instruktorów z Państwowej Szkoły Zawodowej w Krakowie, który ukończyło 60 osób⁴².

W 1929 r., również staraniem ówczesnego Wydziału Powiatowego, powstała w Limanowej Zawodowa Szkoła Doksztalająca. Jej kierownikiem został Władysław Oleś. Nauka odbywała się popołudniami w nowym budynku szkoły powszechnej. Uczniowie rekrutowali się głównie z biednych domów miejskich oraz z okolicznych wsi. W ramach programu nauczania i wychowania przewidziano m.in. wycieczki do Krakowa, Tarnowa, Nowego Sącza, gdzie oprócz zabytków zwiedzano również zakłady przemysłowe. Uczniowie uczestniczyli także w ważnych dla miasta uroczystościach państwowych (3 Maja, 11 Listopada), przygotowując okolicznościowe programy artystyczne. W roku następnym podobna szkoła powstała w Mszanie Dolnej.

Nie udało się natomiast w okresie międzywojennym wybudować odpowiedniego budynku i uruchomić w Limanowej gimnazjum, chociaż w tym kierunku wysuwano szereg inicjatyw społecznych⁴³.

⁴² 10 lat działalności Górskiej Szkoły Rolniczej w Łososinie Górnej 1929–1939. Łosi-na Górna 1939 (Archiwum MRZL).

⁴³ „Goniec Podhalański” z 29 II 1926 r. donosił: „Projektowana budowa gmachu gimnazjum w Limanowej nie może obecnie dojść do skutku z powodu trudności natury materialnej, jakie się w ostatniej chwili wyłoniły. Dziwić się należy tylko, że podobno te trudności czyni samo miasto, które przecież w swoim własnym interesie powinno jak najszybciej tę kwestyję załatwić...”